

**Recenzji dotycząca dorobku i rozprawy doktorskiej mgr Anny Wachowicz p.t. „OD SZKICU DO PROTOTYPU – METODY ZAPISU PROJEKTU W PROCESIE PROJEKTOWYM. WPŁYW ROZWOJU TECHNIKI NA METODY PRACY PROJEKTANTÓW WZORNICTWA.”, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki projektowe, wszczętym przez Radę Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.**

Niestety nie miałem okazji poznać osobiście Pani Anny Wachowicz. Niestety, ponieważ po przeczytaniu jej rozprawy doktorskiej i przejrzaniu portfolio, odniosłem wrażenie, że jest to osoba o dużej świadomości projektowej, dojrzałości sądów, i która brała udział już w bardzo wielu przygodach projektowych, pomimo tak młodego wieku. Warto takie osoby poznać osobiście.

Anna Wachowicz otrzymała dyplom na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych na kierunku Wzornictwo Przemysłowe w 2008 roku. Jej praca „Współ-twórczość w dizajnie” wykonana pod kierunkiem prof. Marka Adamczewskiego otrzymała wyróżnienie. Od tamtego czasu, w ciągu ostatnich 7 lat kontynuowała z powodzeniem tak dobrze rozpoczętą praktykę zawodową. Samodzielnie lub w zespołach, co jest zupełnie naturalne w naszej dyscyplinie, podjęła ponad 40 tematów projektowych. Były to projekty bardzo różne, co świadczy o szerokich zainteresowaniach i możliwościach Pani Anny Wachowicz – projekty graficzne, projekty wystaw, wzornicze, projekty wnętrz mieszkalnych, a także projekty wnętrz środków transportu.

Spośród zaprezentowanych w portfolio projektów, moim zdaniem, należy zwrócić uwagę na projekty interaktywnych wystaw „Ruch” i „Łamigłówka”, projekt

konceptyjny przedziału biznes w pociągu Pendolino i projekt wystawy „Gdynia Design Days”. Wszystkie one tworzą jasny i czytelny przekaz, widać dużą dbałość o detal, formalnie są bardzo wyraziste.

Od 2009 roku Pani Anna Wachowicz pracuje na stanowisku asystentki w Pracowni Projektowania Mebla Seryjnego. Niezależnie od pracy projektowej i dydaktycznej, w tym okresie, wiele czasu poświęciła także pracom badawczym, w ramach prowadzonych przez Katedrę Wzornictwa projektów, pracom organizacyjnym ASP w Gdańsku przygotowując wystawy prac studenckich, administrując strony WWW pracowni oraz tworząc wydziałową bazę danych, pełniła również wielokrotnie funkcję sekretarza Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej, występowała na konferencjach, publikowała swoje teksty, brała udział w wystawach, warsztatach, konkursach, plenerach i szkoleniach. Świadczy to wszystko o dużej aktywności, zaangażowaniu i zainteresowaniu Pani Anny problemami projektowania, edukacji projektowej i uprawiania zawodu projektanta.

Jej rozprawa doktorska p.t. OD SZKICU DO PROTOTYPU – METODY ZAPISU PROJEKTU W PROCESIE PROJEKTOWYM. WPŁYW ROZWOJU TECHNIKI NA METODY PRACY PROJEKTANTÓW WZORNICTWA jest, wobec rozwijających się lawinowo nowych technologii i narzędzi projektowych, bardzo na czasie. Stanowi konsekwentnie przeprowadzone studium dotyczące nowych metod wspomagania projektowania i ich wpływu na proces projektowy. Droga dochodzenia do ostatecznych konkluzji przeprowadzona jest bardzo metodycznie. Została postawiona teza i omówiony cel rozprawy, przyjęte zostały określone metody i narzędzia badawcze, definicje pojęć i terminów, stan poglądów i stan wiedzy na ten temat. Zostało opisanych 8 wybranych projektów jako studia przypadku, a także modele pracy współczesnych projektantów w relacji do tradycyjnych metod projektowania. Niestety nie zostały podane daty kiedy projekty te powstawały, a ma to znaczenie wobec tak szybko następujących zmian technologicznych. Zostały także opisane nowe metody wspomagania projektowania, jak również perspektywy wykorzystania najnowszych narzędzi w projektowaniu wzorniczym. Po etapie prac analityczno-badawczych Pani Anna stworzyła ostatecznie część praktyczną swojej pracy, a mianowicie projekt kursu wykorzystania technik zapisu na poszczególnych etapach procesu projektowego, twierdząc równocześnie, że rodzaj i wartości zapisu mają bezpośredni wpływ na to, jakie będą dalsze losy projektu.

Cały proces dochodzenia do tej części praktycznej i sama część praktyczna, czyni pracę Pani Anny pełną i w pełni przydatną, szczególnie dla studentów wzornictwa.

Przy tak szeroko ujętym temacie, siłą rzeczy, nasuwa się parę uwag.

Przede wszystkim, praca Pani Anny jest bardziej refleksją nad nowymi technologiami, niż bezrefleksyjnym zachwytem, co jest rzadkie wśród osób, które działają na tym obszarze. Brakuje mi jednak w pracy szerszego spojrzenia na problem używania nowych technologii w projektowaniu. Z jednej strony chciałbym dowiedzieć się jak pracują, jakich metod i narzędzi używają tacy projektanci jak Tomek Rygalik, Piotr Kuchciński czy Oskar Zięta, osoby bardzo znaczące w polskim przemyśle meblowym, jednym z najmocniejszych gałęzi naszej gospodarki, a z drugiej zobaczyć jak wygląda wykorzystywanie nowych technologii projektowych i jak wygląda sam proces projektowy, w firmach typu Apple, Samsung, BMW, czy IKEA. Analiza takich przypadków mogłaby Autorce dostarczyć trochę innych spostrzeżeń i pozwoliłoby jej jednocześnie wyjść poza własne środowisko.

Wydaje mi się także, że warto w tym kontekście, o wiele mocniej niż robi to Pani Anna, podkreślić rolę wyobraźni w projektowaniu. Przyglądam się zawsze z wielkim zainteresowaniem różnego rodzaju materiałom dotyczącym przebiegu procesu projektowego w pracowniach Petera Zumtora, Renzo Piano, czy Herzoga & de Meurona. Większość czasu w tym procesie zajmują szkice, rysunki odręczne oraz praca na makietach w różnych skalach. Znaczącą powierzchnię ich biur zajmują modelarnie, a nie pracownie komputerowe. Wynika to pewnie z tego, że najlepsze projekty wciąż jeszcze powstają w głowach ich twórców, a nie dzięki procesorom i układom scalonym. Chodzi bowiem o proces twórczy, o stworzenie struktury obiektu czy przedmiotu, zasady działania, formy, charakteru, nastroju i wreszcie doboru materiałów, których wcześniej mieliśmy okazję doświadczyć – to jest domena intelektu i wrażliwości. Potem możemy używać technologii, aby porozumieć się z branżami, zaprezentować projekt, zmieniać go, przygotować do realizacji.

Z wyobraźnią naszą jest chyba podobnie jak z orientacją w przestrzeni – od kiedy wspomagamy je programami 3D i nawigacją GPS nasze możliwości w tym względzie są coraz gorsze. Poprzez używanie komputerowych programów do projektowania tracimy także, coś tak istotnego jak poczucie skali. Pojawia się również, o czym pisze Autorka, niebezpieczeństwo dosłowności na początkowym etapie projektowania. Wszystko to prowadzi do standaryzacji i homogenizacji

produkcji przemysłowej, które z jednej strony są wynikiem globalizacji, ale z drugiej, rozwoju nowych elektronicznych narzędzi pracy projektantów.

Pani Anna, mam nadzieję, zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę i czuje niebezpieczeństwo zawładnięcia naszej wyobraźni przez cyfrowe maszyny.

Ponieważ jesteśmy skazani na te narzędzia, rodzi się pytanie, w którym momencie procesu projektowego używać zaawansowanych technologii i jak uczyć ich wykorzystywania w procesie dydaktycznym. Autorka słusznie podkreśla w swojej rozprawie, że metoda pracy oraz zakres w jakim wykorzystywane są nowe technologie zależy od rodzaju zlecenia, doświadczenia projektanta, wybranej strategii i bardzo jeszcze wielu innych czynników.

Mówi także, co jest istotne, że „będąc „świeżym” projektantem można łatwo stracić równowagę pomiędzy pracą w świecie wirtualnym, a rzeczywistym i przez to pominąć ważne aspekty projektu, wpływające na jego użyteczność, estetykę czy funkcjonalność. Doświadczony projektant ma wyczucie materiału, konstrukcji, potrafi w kreatywny sposób wykorzystać wiedzę w sytuacjach nowych, w przeciwieństwie do osób bez praktyki.” Dlatego, „zmiany zachodzące zarówno w sposobie projektowania jak i w technologiach produkcyjnych muszą mieć swoje odzwierciedlenie w programie edukacji.”

Oczywiście jak ważna jest forma zapisu, przede wszystkim przy komunikacji z odbiorcą, potwierdzi każdy kto coś dla kogoś zaprojektował, ważna jest także, jako jeden ze sposobów weryfikowania projektu na różnych etapach jego powstawania.

Dzięki nowym technologiom oczywiście możemy pracować szybciej, taniej, w różnych zespołach interdyscyplinarnych i równocześnie, jednym słowem

sprawniej, pytanie czy lepiej, a oznacza to także, czy bardziej twórczo – nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Ale jak powiedziałem wcześniej, jesteśmy skazani na nowe technologie i dlatego taką wartość ma rozprawa doktorska Pani Anny.

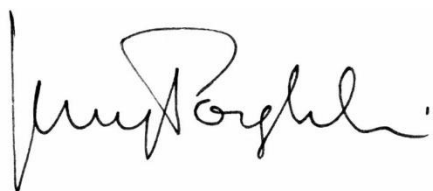
Podjmuje ten trudny i złożony temat, próbuje go opisać, zdiagnozować problemy i ostatecznie stworzyć program kursu, który wraz z wiedzą o współczesnych narzędziach projektowych, daje możliwość wypracowania własnej metody pracy projektowej z wykorzystaniem współczesnych technologii i technik zapisu.

W zakończeniu Pani Anna pisze: „W przeszłości, środowisko pracy projektanta było znacznie prostsze. Osobiste doświadczenie i rozwój były wystarczającymi czynnikami umożliwiającymi udaną praktykę zawodową. Obecnie - projektant musi posiadać szeroką i zaawansowaną wiedzę o nowoczesnych technologiach i narzędziach, wykorzystywanych w projektowaniu, umieć je stosować we własnej

praktyce, oraz posiadać umiejętności i kompetencje do współpracy w multidyscyplinarnym zespole.” I tak właśnie wygląda nasza projektowa teraźniejszość i najprawdopodobniej wyglądać będzie najbliższa przyszłość. Co potem, zobaczymy.

Konkluzja:

Po zapoznaniu się z dorobkiem Pani Anny Wachowicz oraz jej rozprawą doktorską p.t. „OD SZKICU DO PROTOTYPU – METODY ZAPISU PROJEKTU W PROCESIE PROJEKTOWYM. WPŁYW ROZWOJU TECHNIKI NA METODY PRACY PROJEKTANTÓW WZORNICTWA.” stwierdzam, że spełnia ona wymagany zakres rozprawy doktorskiej i z całym przekonaniem i przyjemnością wnioskuję do Rady Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie Pani Annie Wachowicz stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki projektowe.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Jerzy Porębski'. The signature is fluid and cursive, with a large initial 'J' and 'P'.

Jerzy Porębski